

Do kogo należy towar jeśli wypłacono odszkodowanie za uszkodzenie lub zaginięcie w trakcie przewozu?

Konieczność wypłacenia odszkodowania definitywnie nie przysparza nikomu radości. Czy zatem można wyciągnąć z własnej pomyłki jakąś korzyść? W praktyce często pojawiają się pytania związane z losem uszkodzonej przesyłki. Przecież odbiorca utracił nią zainteresowanie, a ubezpieczyciel z drugiej strony bardzo interesuje się okolicznościami jej sprzedaży lub utylizacji. Nie straciła jednak swej całkowitej wartości, a skoro już ktoś płaci, to dlaczego miałby jej nie zabrać? Intuicyjne pojmowanie zjawisk niestety wodzi nas na manowce, dlatego też warto zastanowić się nad kwestią przejścia własności uszkodzonego ładunku.

Czym jest własność?

Własność jest prawem rzeczowym skutecznym wobec wszystkich. Oznacza to, że każdy jest zobowiązany do jego poszanowania i niezakłócania. Samo w sobie jest uprawnieniem właściciela do korzystania z rzeczy (w sposób zgodny z społeczno-gospodarczym przeznaczeniem rzeczy) oraz do rozporządzenia nią.

Za punkt wyjścia posłużyć musi art. 140 KC w brzmieniu:

"W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą".

Kim jednak jest właściciel? Będzie to podmiot, którego cechują dwa elementy, tzw. "*corpus*" i "*animus*". Pierwszy z nich jest prostszy, bowiem zasadą jest, że właściciel fizycznie posiada daną rzecz. Drugi z elementów jest trudniejszy do uchwycenia, jako że zawiera pewien duchowy, mentalny element jakim jest zamiar posiadania danej rzeczy, a który jest kluczowy do zrozumienia istoty prawa własności. Dlaczego? W praktyce często dochodzi do rozdzielenia *corpus* i *animus*, np. w przypadku wynajęcia danej rzeczy tracimy cechy wchodzące w zakres *corpus*, jednak pozostajemy jej właścicielem, gdyż w naszej percepcji pozostaje zamiar jej posiadania. Najemca zaś zyskuje *corpus*, za to nie nabywa *animus*, jako że ma on świadomość, iż nie nabył rzeczy, a wyłącznie uprawnienie do korzystania z niej. Tym samym brakuje mu uprawnienia do rozporządzenia zgodnie z art. 140 KC, a który został wcześniej przytoczony. Logicznym wnioskiem z powyższych rozważań jest zatem przyjęcie, iż do nabycia własności dochodzi, gdy u danego podmiotu dojdzie do zbiegu elementów klasy *corpus* i *animus*, przy czym władztwo nad rzeczą można wykonać nie tylko poprzez jego fizyczne posiadanie, a np. poprzez posiadanie dokumentu uprawniającego nas do tego.

Rozporządzenie własnością, sposób uzyskania własności

Jeśli chodzi o sposoby nabycia własności, ponownie możemy podzielić je na dwie kategorie - nabycie pierwotne oraz pochodne. W tym pierwszym, prawo własności nabywamy niezależnie od wcześniejszego właściciela rzeczy lub w przypadku gdy jesteśmy jej pierwszym właścicielem (np. jako osoba, która ją wytworzyła). W przypadku pochodnego uzyskania własności, prawo to przypada nam na skutek rozporządzenia nią na naszą rzecz przez poprzedniego właściciela - np. wskutek zawarcia umowy sprzedaży lub darowizny. Warto nadmienić, iż przejście własności nie może wydarzyć się bez powodu, tzw. *causa*.

Co zatem w sytuacji uszkodzenia towaru?

Intuicyjnie korzeni powstania przyczyny przejścia własności towaru możemy szukać w fakcie, iż zapłacone zostało odszkodowanie. Skoro miał miejsce transfer środków pieniężnych, to z drugiej strony powinien nastąpić transfer rzeczy, czyż nie? Niestety takie rozumowanie poważnie narusza charakter roszczenia odszkodowawczego w zakresie jego funkcji kompensacyjnej. Skoro mamy naprawić wyrządzoną szkodę, sprzecznym z zasadami współżycia społecznego byłoby uzyskanie w tym jakiegokolwiek korzyści przez podmiot ponoszący za nią odpowiedzialność. Przyjęcie koncepcji uzyskania własności towaru wskutek zapłaty odszkodowania prowadziłoby raczej nie do uregulowania roszczenia odszkodowawczego, a na jego przekształceniu w umowę sprzedaży, która nie ma charakteru rynkowego, gdyż winowajca płaciłby cenę odpowiadającą rzeczy nowej, zaś otrzymywałby rzecz uszkodzoną. Takie rozwiązanie z pewnością byłoby rozwiązaniem legalnym, np. przyjmując iż doszło do nowacji (art. 506 KC), należałoby się jednak zastanowić czy wówczas taka transakcja nie spełniałaby przesłanek do uznania jej za dostawę towarów w rozumieniu Ustawy o podatku od towarów i usług, co oczywiście w długofalowej perspektywie spowodowałoby powstanie zobowiązania podatkowego, które w przypadku spełnienia roszczenia odszkodowawczego nie miałoby miejsca.

Warto zauważyć, że roszczenie o odszkodowanie powstaje nie tylko w ramach uszkodzenia lub zaginięcia przesyłki, lecz w bardzo szerokiej gamie okoliczności życiowych. Fakt, iż przepisy prawa przewozowego oraz Konwencji CMR przewidują ograniczenia w odpowiedzialności przewoźnika stanowiące wyjątek od zasady pełnej kompensacji, w istocie wskazują, że na gruncie szkody w transporcie tym bardziej nie możemy domagać się przejścia własności na skutek zapłaty odszkodowania, bowiem co do zasady, nie jesteśmy nawet odpowiedzialni za jej potencjalną całość wraz z jej dalszymi konsekwencjami, które wszak mogą pozostawać z nią w związku przyczynowo-skutkowym. Zgodnie wszak z art. 23 Konwencji CMR w zw. z art. 25 Konwencji szkodę transportową na którą składa zaginięcie towaru lub jego uszkodzenie należy ustalić zgodnie z następującymi zasadami:

- wartość towaru oblicza się według wartości towaru w miejscu i w okresie przyjęcia go do przewozu,

- odszkodowanie nie może jednak przekraczać 8,33 jednostki rozrachunkowej za 1 kilogram brakującej wagi brutto,
- oprócz tego zwraca się przewoźne, cło i inne wydatki poniesione w związku z przewozem towaru, w całości w razie całkowitego zaginięcia i proporcjonalnie w razie częściowego zaginięcia; inne odszkodowania nie należą się,
- w przypadku częściowego zaginięcia lub kradzieży towaru, ww. koszty oblicza się proporcjonalnie w stosunku do skali szkody.

Aby lepiej zobrazować powyższą kwestię, jako przykład może posłużyć sytuacja, w której wskutek naszych działań bądź zaniechań, osoba fizyczna doznała uszczerbku na zdrowiu, a w konsekwencji pozwała nas o kwotę będącą równowartością kosztów jej leczenia, czyli o rzeczywistą szkodę. Pomijamy tu ewentualne zadośćuczynienie oraz utracone zyski. Czy wypłacając jej odszkodowanie zgodnie z powyższym, nabywamy usługi lekarza oraz lekarstwa, które zostały użyte w celu odzyskania zdrowia przez poszkodowanego? Idąc dalej, jeśli rozszerzymy tak opisany przypadek o kwotę zadośćuczynienia za doznane krzywdy, czy wypłacając odszkodowanie nabędziemy utracone zdrowie powoda? Takie zdarzenie możliwe byłoby jeśli powód pozwał wampira, wskutek którego ataku ucierpiał.

Aby podsumować powyższe, należy wrócić do kwestii związanych z *corpus* i *animus*. Na gruncie prawa rzeczowego, uszkodzony lub zagubiony towar będzie własnością podmiotu, na rzecz którego rozporządzono tym prawem. Jako, że w transporcie do czynienia mamy z pochodnym nabyciem własności (co do zasady między nadawcą a odbiorcą), do przejścia własności przesyłki dochodzi zgodnie z art. 155 KC:

"§ 1. Umowa sprzedaży, zamiany, darowizny, przekazania nieruchomości lub inna umowa zobowiązująca do przeniesienia własności rzeczy co do tożsamości oznaczonej przenosi własność na nabywcę, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej albo że strony inaczej postanowiły.

§ 2. Jeżeli przedmiotem umowy zobowiązującej do przeniesienia własności są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku, do przeniesienia własności potrzebne jest przeniesienie posiadania rzeczy. To samo dotyczy wypadku, gdy przedmiotem umowy zobowiązującej do przeniesienia własności są rzeczy przyszłe".

Najczęściej w przewozie przesyłką będą rzeczy oznaczone co do gatunku. To znaczy, że z perspektywy prawa rzeczowego w chwili wydania ich odbiorcy staną się jego własnością. W przypadku zaś rzeczy oznaczonej co do tożsamości będą one jego własnością już przed samym załadunkiem. Tym samym, jako że własność jest bezwzględnym prawem podmiotowym - obowiązującym wobec wszystkich, bez dokonania rozporządzającej czynności uszkodzonym towarem nie dojdzie do przeniesienia własności. Ewentualne pozyskanie przez przewoźnika uszkodzonej przesyłki może nastąpić wskutek ustaleń

pomiędzy stronami, jednak takie zachowanie nie znajduje bezpośredniego oparcia w obowiązującym prawie.

Łukasz Strzelczyk

Radca prawny w Trans Lawyers



www.translawyers.eu